

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU
DZIECI I MŁODZIEŻY ORAZ SPORTU OSÓB
Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI
(NR 10)
z dnia 18 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami (nr 10)

18 grudnia 2024 r.

Podkomisja stała do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami, pod przewodnictwem posła **Apoloniusza Tajnera (KO)**, przewodniczącego podkomisji, rozpatrzyła:

– informację na temat wykorzystania szkolnych i pozaszkolnych obiektów sportowych jako obiektów otwartych w soboty i niedziele, będących w zarządzie samorządów lokalnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych, **Radosław Sarnecki** koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Chyba możemy już rozpocząć. Jeżeli ktoś dojdzie, to dojdzie. Rozpoczynamy w takim razie. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami.

Bardzo serdecznie witam na dzisiejszym posiedzeniu pana Piotra Borysa, sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pana Marcina Nowocienia, zastępcę dyrektora Departamentu Sportu dla Wszystkich w MSiT. Pana Pawła Bakę. Jest pan Paweł? Nie ma. Pana Pawła Kwarcianego. Jest pan Kwarciany? Pana Dariusza Piekuta. Przyjdzie, tak? Dobrze. Witam panią Alicję Szatkowską – dość tradycyjnie – prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych. Witam pana Przemysława Matysiaka ze Związku Powiatów Polskich. Miał być jeszcze pan Radosław Sarnecki z Fundacji Orły Sportu. To pan. OK. Jest jeszcze pan Marcin Brzychcy z MSiT. Oczywiście bardzo serdecznie witam.

Tematem dzisiejszego porządku obrad będzie rozpatrzenie informacji na temat wykorzystania szkolnych i pozaszkolnych obiektów sportowych jako obiektów otwartych w sobotę i niedzielę, będących w zarządzie samorządów lokalnych – przedstawia minister sportu i turystyki, czyli pan sekretarz stanu Piotr Borys. Bardzo serdecznie proszę o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Temat niezwykle ważny. Stał się on także przedmiotem naszych badań i analiz na początku tego roku. Z danych, które wpłynęły do Ministerstwa Sportu i Turystyki, które były przygotowane na podstawie ankiet składanych przez samorządy wynikało, że blisko 70% obiektów przedszkolnych po lekcjach i w weekendy jest zamkniętych, niedostępnych dla dzieci i młodzieży.

Wychodząc z tych ogólnych, niepokojących danych i badań, MSiT zdecydowało się na to, aby przygotować nową formułę, nowy program, którego celem, jak wiemy, miało być i jest pobudzenie aktywności fizycznej dzieci i młodzieży, szczególnie podczas zajęć pozalekcyjnych, weekendów, a także w czasie wakacji, na terenie infrastruktury sportowej, przyszkolnej.

Z tego powodu powstał program „Aktywna szkoła”, który składa się z trzech komponentów. Za chwileczkę przedstawiciele Fundacji Orły Sportu, która jest operatorem tego programu,

przedstawia wszystkie niezbędne szczegóły. Chcę, żebyśmy mieli pełne przeświadczenie i wiedzę. Odpowiadając na kwestię, po pierwsze, zamkniętych dla młodzieży, niedostępnych obiektów przyszkolnych, po lekcjach i podczas weekendów, musimy też zwrócić uwagę na te wszystkie niepokojące dane, które są związane z brakiem sprawności ruchowej dzieci i młodzieży. Blisko 30% dzieci i młodzieży jest w kompletnym bezruchu. Niepokojące są też dane związane z parametrami otyłości, nadwagi.

Powstał program „Aktywna szkoła” o łącznym budżecie tegorocznym 260 mln zł. Żeby państwu zobrazować, za sekundkę będą przedstawiane szczegóły, jak wyglądają te trzy komponenty.

Jeżeli chodzi o komponent weekendowy, łączna liczba szkół, która wzięła udział, wynosiła 1367, przy 2856 osobach prowadzących zajęcia. Liczba gmin to jest 778, co stanowi 31%.

Jeżeli mielibyśmy również przedstawić państwu informację statystyczną dotyczącą drugiego zadania, „Aktywnego orlika”, które także częściowo może nakładać się na zajęcia weekendowe, to jeżeli chodzi o zajęcia na orlikach, łącznie na 1641 orlikach prowadziło zajęcia 2998 osób, więc bardzo zbliżona liczba do tych weekendowych, 2800–2900. Liczba gmin to 1091, co stanowi 38% wszystkich gmin.

Trzeci komponent, tytułem wprowadzenia, to program „Aktywny do kwadratu”, a więc zajęcia pozalekcyjne od poniedziałku do piątku. W tym zakresie mamy znacznie większą liczbę, bo ponad 7748 szkół, ponad 10 tys. osób prowadzących zajęcia i 13 770 grup ćwiczebnych.

Są to już dosyć imponujące dane, które składają się na program „Aktywna szkoła”. Jak wspomniałem, „Aktywny orlik” może częściowo nakładać się na prowadzenie zajęć w weekendy. Jak państwo wiecie, chcemy również w przyszłym roku kontynuować na bardzo zbliżonym poziomie program „Aktywna szkoła”.

W odniesieniu do statystyk szczegółowych dotyczących programu „Aktywny weekend”, bardzo prosiłbym przedstawicieli fundacji o przedstawienie i podzielenie się z nami danymi, które zostały zebrane i przygotowane dla państwa w ramach szczegółowej prezentacji.

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Dzień dobry.

Szanowni państwo, jest mi bardzo miło przedstawić program „Aktywna szkoła”, który w tym roku rozpoczął swoje działanie. Składał się, jak pan minister wspomniał, z trzech elementów. Warto dodać, że w tym roku na ten program było też przeznaczone blisko 300 mln zł i mimo naszych dużych starań, informowania wszystkich podmiotów JST, środki nie zostały do końca wykorzystane.

W tym roku chociażby na sam „Aktywny weekend”, który, jak pan minister wspomniał, dotarł do 1367 szkół w Polsce, mogliśmy tak naprawdę uzyskać wynik w okolicach 3000 szkół. Budżet był zaplanowany na około 3000 szkół. Ze względu na to, że nie było aż tak dużego zainteresowania, to się nie udało. Powody były różne. Nauczyciele przede wszystkim zgłaszali, że stawka 60 zł w weekend była dla nich nie do końca atrakcyjna. Pojawiały się też problemy z tym, że samorządy nie do końca chciały udostępniać obiekty na zajęcia. Przypominam, że celem programu polega na tym, że Ministerstwo Sportu i Turystyki wypłaca każdemu prowadzącemu za godzinę zajęć 60 zł. Po drugiej stronie JST deklaruje i podpisuje z nami umowę, która pozwala na udostępnianie tych obiektów za darmo dla osób prowadzących. To tak tytułem wstępu.

Tak jak powiedział pan minister, mamy 1367 szkół, które uczestniczyły w tym roku w programie. Program wystartował w marcu i rekrutacja trwała do 10 września. Do tego czasu mogły się zgłaszać wszystkie szkoły, jeżeli chciały wziąć udział. Z tych 1367 szkół największe wysycenie mamy w województwie mazowieckim, w którym do projektu przystąpiło 216 placówek. W małopolskim – 138. Najmniejsze zainteresowanie było w województwie opolskim, gdzie przystąpiło tylko 15 szkół. Wielokrotnie wysyłaliśmy do szkół i do samorządów informacje o programie, o tym, że można do niego przystąpić.

Bardzo ciekawym elementem tego programu była możliwość tworzenia półkolonii wakacyjnych dla dzieci w szkołach. Budżet w tym zakresie był zaplanowany na dużo wyższą kwotę, wykorzystaliśmy tylko mniej więcej 20% tego budżetu, bo 4 mln zł. Zaplanowana kwota była dużo wyższa. Nie było w tym zakresie do końca takiej odezwy, jak byśmy sobie życzyli.

Idąc dalej, do tego programu przystąpiło 778 gmin na 2477, to jest 31%. Największe wysycenie to znowu województwo mazowieckie, prawie 40% gmin przystąpiło do programu. Najniższe to ponownie opolskie, tutaj też nie było takiego zainteresowania, jak spodziewalibyśmy się.

W przypadku powiatów wygląda to już lepiej, bo udało się dotrzeć do prawie 84% powiatów w Polsce. Jak widzimy na załączonej prezentacji, 7 województw przekroczyło 90%. Pokazuje to, że z informacją dotarliśmy do tych powiatów i JST, ale nie wszyscy do końca chcieli wziąć udział, jeśli chodzi o gminy. Tak jak powiedziałem na początku, różne były powody.

Obecnie jako fundacja powoli kończymy duże badania ewaluacyjne w Polsce dotyczące całego programu. To zarówno badania jakościowe, jak i ilościowe. Dotykają zarówno nauczycieli, uczniów, uczestników, JST, jak i wszystkich innych. Oczywiście tym raportem podzielimy się z państwem, myślę, że na koniec stycznia, bo wtedy będziemy mieli już ostateczną jego wersję. Sądzę, że ona też pokaże, jakie były główne bariery nieprzystępowania do programu, jeśli chodzi o „Aktywny weekend”, a też jak ludzie, którzy przystąpili do programu, go oceniają.

Zasięg programu, jeśli chodzi o beneficjentów, czyli osoby prowadzące. Tak jak pan minister wspominał, blisko 3 tys. osób się zadeklarowało i prowadziło zajęcia w infrastrukturze przyszkolnej. Podział jest następujący – prawie 2 tys. mężczyzn i 887 kobiet, czyli mniej więcej 30% procent grupy, która prowadziła zajęcia, to były kobiety. Może nie ma tu jeszcze podziału pół na pół, ale mimo wszystko te statystyki są w miarę pozytywne w naszej opinii. Jeśli chodzi o wiek prowadzących, widzimy największe zainteresowanie wśród osób między 31. a 60. rokiem życia. W tym programie prowadzącymi byli najczęściej nauczyciele szkół, ale zdarzali się również trenerzy.

Zajęcia prowadzone w „Aktywnym weekendzie”. Program wystartował w marcu i ludzie dowiadywali się o nim różnymi ścieżkami, dostawali informacje od nas. W marcu i kwietniu tych zajęć było jeszcze niewiele. W maju i czerwcu widać już tendencję wzrostową. Jeśli chodzi o lipiec i sierpień, to było blisko 70 tys. godzin zajęć, ale trzeba pamiętać, że to element możliwości tworzenia półkolonii, które się wtedy odbywały. Wrzesień pokazuje już całe wysycenie, czyli mniej więcej 50 tys. zajęć w 1300 szkołach miesięcznie. Nie ma jeszcze danych z listopada, bo proces polega na tym, że nauczyciele rozliczają się najczęściej do 10 grudnia, więc już nie zdążyliśmy przygotować.

To pokazuje, że tendencja była wzrostowa, ci ludzie dowiadywali się o programie i przystępowali do niego, chociaż to, co osiągnęliśmy tak naprawdę, jeśli chodzi o liczbę prowadzących pod koniec lipca, to już później raczej nie wzrastało. Była fluktuacja kadr, bo niektórzy nauczyciele przychodzili, niektórzy odchodzili. Jako fundacja musieliśmy podpisywać i rozwiązywać z każdym umowy, więc tych zadań było też sporo. W sumie sobie z tym poradziliśmy i, tak jak widać dzisiaj, w tych zajęciach od czerwca uczestniczyło blisko 200 tys. dzieci i młodzieży. Widzimy też, że w ramach elementu wakacyjnego przystąpiło blisko 120 tys. dzieci więcej. To był ten wolumen, który dodatkowo wygenerował „Aktywny weekend”, jeśli chodzi o uczestników.

Jeśli chodzi o aktywności sportowe, w „Aktywnym weekendzie” preferowane były gry i zabawy ruchowe, piłka nożna, siatkówka. To są czołowe sporty, które były realizowane w ramach tych zajęć. Była taka sytuacja, że różne podmioty zgłaszały nam, że wykonują inne aktywności, pojawiły się yoga, softball, golf. Jak widzimy, te zajęcia są bardzo różnorodne, jednak jest czołowa grupa zajęć bardzo popularnych w Polsce, która jest realizowana. Dla nas też bardzo pozytywnym elementem jest piąte miejsce tenisa. Wydaje nam się, że to jest bardzo ciekawa sytuacja.

Tak wyglądają liczby „Aktywnego weekendu”. Oczywiście one się jeszcze troszeczkę zmieniają ze względu na dane dotyczące listopada. Finał finałów, jak powiedział pan minister, 1367 szkół przystąpiło do tego programu.

Co niepokojące, jako fundacja realizowaliśmy od czerwca do listopada zajęcia, które miały ocenić sposób realizacji zajęć przez osoby, które podpisały umowę, i – jak widzimy – bardzo często zdarzało się mimo wszystko, że te nasze kontrole pokazywały, że jest wynik negatywny. Blisko 30% kontroli dało wynik negatywny, czyli okazywało się, że kontroler, który przyjeżdżał na zajęcia nie spotykał osoby, która miała je realizować. To jest nasze przemyślenie na przyszły rok i będziemy szukali rozwiązań, które pozwolą unikać takich sytuacji, bo w naszej opinii jest to dość niepokojący sygnał.

Z mojej strony to obecnie wszystko. Jeżeli będą państwo mieli jakieś pytania, to chętnie uzupełnimy tę krótką prezentację. Pod koniec stycznia przedstawimy dla ministerstwa finalny raport, zarówno ewaluacyjny, jak i dotyczący całego programu, który będzie rozbudowany o dużo szersze statystyki, pokazujące też, jak ten program funkcjonował na przestrzeni całego roku. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, czy chciałby pan jeszcze coś dodać?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Myślę, że kluczem będzie przede wszystkim wyciągnięcie właściwych wniosków w kontekście wykorzystania w przyszłym roku 100% środków, które zostały zaplanowane, po to, żeby ta efektywność była optymalna.

Pierwszą barierą, którą widzimy, o czym pan powiedział, jest kwestia stawki za godzinę, i nad tym należy się zastanowić. Będziemy w tej sprawie jeszcze dyskutować na poziomie kierownictwa. Drugim elementem są kwestie związane z większą promocją programów wśród trenerów klubowych. Absolutnie to oni mają przygotowanie i całe *know-how*. Mieliśmy okazję także w kilku zdaniach przedyskutować i zachęcić ponad 600 klubów pro, które uczestniczyły w dużej konferencji na Stadionie Narodowym. Widać, że dotarcie z informacją na poziom szkół, ale także klubów i trenerów, jest ciągle niewystarczające.

Oczywiście imponujące są dane dotyczące liczby szkół, bo ten program ruszył, ale po to, żeby on mógł mieć efektywność 100% wydanych środków, musi być poprawnie zwiększona stawka – to już dzisiaj wiemy. Ponadto – zwiększenie informacji dla klubów, które, tworząc zajęcia upowszechniania sportu, mogą przy okazji pozyskiwać bardzo wielu cennych przyszłych zawodników. To są dwa wnioski, które już teraz mamy, i będziemy je dostosowywać do potrzeb i wytycznych programów, które będziemy już za chwileczkę ogłaszać. Budżet, jak wiemy, ma być przyjęty na tym posiedzeniu, po poprawkach Senatu, więc my tworzymy już pod to budżet wykonawczy i ruszamy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana Tadeusza Tomaszewskiego, przewodniczącego sejmowej Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, wysoka podkomisjo, myślę, że ten materiał pokazuje zasadność podjęcia tego dużego wyzwania aktywizacji środowiska lokalnego w okresie weekendowym, połączonego przede wszystkim z wykorzystaniem istniejącej bazy sportowej w gminach. Również jest to dobra oferta, jeśli chodzi o początek systematycznej pracy dla klubów.

Wspomniał pan, jako przedstawiciel fundacji, że nie wszystkie środki zostały wykorzystane, ale nie powiedział pan, ile środków zostało zaangażowanych, ile proponowano. Upriejmie proszę o uzupełnienie.

Jeśli chodzi o liczbę gmin, powiedzieli państwo, że to 31%. Dla mnie w ramach takiej szerszej analizy byłoby interesujące, ile z tych 30% gmin, które uczestniczą w programie, to są gminy wiejskie, miejsko-wiejskie i miejskie. To taka większa odpowiedź, gdzie jest jeszcze rezerwa i z czym to się może wiązać. Jeśli jest to na przykład mała gmina wiejska i ma jeden obiekt, który jest obciążony, to tych możliwości może nie ma więcej, ale w gminie miejsko-wiejskiej czy miejskiej, gdzie tych obiektów jest dużo, tych możliwości zapewne jest więcej.

Jeśli chodzi o animatorów, to jednak trzeba pamiętać, że w weekend wszyscy ci, którzy uczestniczą we współzawodnictwie sportowym, polskich związkach sportowych itd., są zazwyczaj obłożeni, poza wakacjami. Znaczna część tych osób wyjeżdża w sobotę, w niedzielę na zawody. Fajnie, żeby jednak pozyskać dodatkową grupę osób, właśnie wśród nauczycieli, którzy dzisiaj nie są systemowo włączeni w organizację życia sportowego.

Kiedy ministerstwo podnosiło stawkę do 60 zł za godzinę, wówczas pan minister mówił, tam było, już nie pamiętam, 25 zł czy 30 zł, to wydawało nam się, że to jest wystarczające. Tutaj zaczął pukać weekend, czyli sobota i niedziela, i to już niekoniecznie musi być, jak się okazuje, bardzo interesujące. Tak na dobrą sprawę to by było interesujące w normalny dzień, a weekend pokazuje, że, tak jak w innych dziedzinach, jest razy dwa. Czy to musi być razy dwa, to nie umiem odpowiedzieć. Rzecz w tym, że musi jednak być coś dodatkowego.

Interesuje mnie sprawa półkolonii. Jak to było, jeśli chodzi o wsparcie ze strony programu? Czy na przykład mogły być kolonie sześciodniowe, dwunastodniowe i czy zgodnie z przepisami

oświatowymi za każdego opiekuna było płacone, czy program również dokładał, umownie rzecz biorąc, do realizacji programu, dożywiania itd. Zazwyczaj chętnych było wielu. Nie wiem, czy w ramach tego programu półkolonii dotarliśmy, bo zainteresowanie powinno być większe.

Jeśli chodzi o to, co powiedział pan na końcu, to ważne, że program jest monitorowany. Jeśli chodzi o ten wynik 30%, trzeba jednak dokonać analizy, co było powodem, czy jakieś zwykłe rzeczy. To są pieniądze publiczne. W związku z powyższym poświadczenie nieprawdy daleko sięga i trzeba się temu przyjrzeć. W ramach monitoringu warto by też było wiedzieć, jak zorientowana jest w sprawie lokalna władza, czy lokalny system władzy. Czy o tych zajęciach w sobotę i w niedzielę wie dyrektor szkoły, na bazie której to się odbywa? Mam na myśli obiekt sportowy, jeśli jest to obiekt gminny – czy władza samorządowa jest zorientowana. Tak na gorąco – co może być tą przyczyną? Część ludzi się zapisała, nie było ich tam, bo pojechali z drużyną gdzieś na zawody. Coś mogli robić gdzieś, nie byli w stanie przewidzieć tego kalendarza albo inaczej: za dużo na siebie wzięli. To jest związane z łączeniem tego, bo nie podejrzewam, że ktoś świadomie się nie stawiał. Po prostu różne mogą być przyczyny, ale warto je poznać.

Tak jak pan minister Borys wspominał, to program, który aktywizuje 250 tys. uczestników, czyli w systemie funkcjonuje 3 tys. animatorów. Z tymi szkołami to dobrego rezultatu jeszcze nie mamy, bo – przed chwilą spojrzałem – mamy 14 tys. szkół, łącznie wszystkich szkół podstawowych, ale zapewne jeszcze jest rezerwa. W szczególności podział na gminy by mnie interesował – gdzie tkwi przyczyna problemu z dotarciem do informacji.

Jak powiedziałem, program jest bardzo interesujący. Gdybym miał taką analizę, to sobie spojrzę i w 3–5 minut będę miał odpowiedź, bo będę wiedział, jakie tam jest zorganizowanie sportowe, ile jest klubów, co robią, ilu jest nauczycieli, i będę wiedział o tym, że to jest wykorzystane i już tych możliwości tam wiele nie ma, ale w innych miejscach mogą one być. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w dyskusji? Nie słyszę zgłoszeń. W związku z tym pozwolę sobie zabrać głos. Generalnie w związku z objawami nasilającej się otyłości wśród dzieci i młodzieży ten program wychodzi naprzeciw temu, żeby coś zrobić, coś systemowo uruchomić i to się zaczyna dziać. Nie dziwię się trochę, że to jeszcze nie ma masowego charakteru, bo to jest początek. To musi po prostu zaskoczyć.

Interesuje mnie też oczywiście, ile środków zostało niewykorzystanych i czy one będą zabezpieczone na przyszły rok. Interesują mnie także takie bardziej praktyczne rzeczy – przez ile godzin dziennie, w sobotę, w niedzielę jest zabezpieczona praca tych animatorów? Czy samorządy współpracują ze szkołami? Bo przecież są obiekty samorządowe i szkolne. Jak powiedział pan przewodniczący, jeżeli chodzi o soboty i niedziele oraz udział instruktorów, trenerów, to jest też oczywiste, że akurat w sporcie dzieci i młodzieży w sobotę i niedzielę odbywają się różne imprezy. Nie wszyscy dyrektorzy też podjęli tę inicjatywę. Interesuje mnie, ile godzin dziennie zajęć jest opłacanych, w jaki sposób ci instruktorzy i trenerzy otrzymują wynagrodzenie, czy od razu, czy to jest jakoś kumulowane i za miesiąc jest wypłacane. To są takie praktyczne rzeczy, które decydują o płynności funkcjonowania tego programu. Czy czujecie zwiększające się zainteresowanie tym programem? Jeżeli można, to proszę o odpowiedzi. Bardzo proszę.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

À propos finansów, jest jeszcze jedna rzecz. Jak byli finansowani, czy szkoły dostawały pieniądze? Jest zupełnie inna kwota, jaką się dostaje na rękę. Jako instytucja robimy wiele projektów i już nauczyliśmy się, że musimy pokazywać, jakie są faktycznie stawki na rynku. Jak państwo wiecie, psychologowie, pedagodzy, ale również świetni trenerzy nie będą chcieli pracować, jeżeli im zapłacę tak niewielką stawkę, niestety dla nich to już jest dzisiaj niewielka stawka, szczególnie w weekend. W związku z tym, one muszą być wyższe. Jeszcze raz zaznaczam, istotne jest jak one płyną, bo też składki, której się płaci są inne. Jeżeli to jest mój pracownik, na etacie, i muszę mu zapłacić za umowę zlecenie, to nagle się okazuje, że dostaje grosze na rękę. Tak niestety mówi prawo.

Druga rzecz – patrzyłam jak to wyglądało w czasie wakacji. Ponieważ to jest niewielka gmina, na pewno najmniejszy powiat w Polsce, pojeździłam sobie i popatrzyłam,

jak wyglądają te wszystkie boiska, na ile są otwarte w okresie wakacji. Niestety, to przykre, ale jeżeli mówimy o gminach wiejskich, niekoniecznie były pootwierane. Potrzebne jest zwracanie uwagi dyrektorom. Widzę, że dzieciaki siedzą na boisku i mają smartfony. Tu jest jeszcze problem w głowach dyrektorów.

Kolejna rzecz, którą zawsze będę popierała, i myślę, że to, co nam się udało z MSiT zrobić – ważna jest osobowość tych, którzy prowadzą zajęcia. Czasami jest to dużo więcej warte niż wszystkie inne rzeczy. Jeżeli dzieciaki nie chcą brać udziału w WF czynnie, a potem przy tym trenerze są gotowe przejeżdżać po południu, ćwiczyć, to cała frajda.

Jeszcze jedna rzecz, na którą zwracam uwagę. Patrząc nawet bardziej na przedszkola, nie przypuszczałam, że taką frajdą dla dzieciaków będzie jazda konna. Obecnie, mając sześć koni, będę musiała dokupić dodatkowe. Okazało, że to zaczyna być moda. Oni faktycznie są tym zainteresowani. Oprócz tego, że jest hipoterapia, to jeszcze to. Jest też basen. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo.

Jeżeli można, proszę o odpowiedź.

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Szanowni państwo, jeśli chodzi o liczby, czyli gminy wiejskie i miejskie, uzupełnimy i przysłemy do szanownej Komisji. Jeśli chodzi o dokładną kwotę wykorzystania, to również to zrobimy i uzupełnimy.

Teraz opowiem państwu mniej więcej w skrócie, jak wygląda system współpracy z animatorami. Fundacja Orły Sportu na początku roku uruchomiła system rekrutacji. Do rekrutacji zgłaszały się gminy, które wskazywały, które szkoły mogłyby wziąć udział w „Aktywnym weekendzie”. Następnie podpisywaliśmy takie trójstronne porozumienia z gminami i szkołami, które dawały informację do gminy o tym, że ten projekt się tam będzie odbywał, na terenie tej szkoły. Po podpisaniu takiego porozumienia Fundacja Orły Sportu podpisywała już bezpośrednio – z osobami wskazanymi przez gminy i szkoły – umowy zlecenia z instruktorami.

W zależności od tego, jak beneficjent wybiera sobie sposób rozliczenia, podpisujemy albo umowę zlecenie, albo umowę B2B, czyli albo osoba wystawia rachunek, który jest generowany poprzez system informatyczny i rozliczany na koniec miesiąca, albo wystawia fakturę, która również jest rozliczana na koniec miesiąca. Czyli tak naprawdę, jeśli chodzi o przepływ środków, to płacimy za wykonane zadanie. Jeżeli osoba realizuje zajęcia i gmina potwierdzi tę realizację zajęć w ciągu 3–4 dni, to w ciągu 10 dni dana osoba powinna otrzymać wynagrodzenie. Wynagrodzenia płacone są systematycznie w zależności od elementu programu. „Aktywny weekend” akurat jest wypłacany w środy. W każdą środę wychodzą przelewy do wszystkich osób, które się rozliczyły, których rozliczenia zostały zaakceptowane. W tym roku w całym projekcie, co jeszcze powtórzę podczas posiedzenia Komisji o 15.00, wypłaciliśmy blisko 70 tys. rachunków dla osób, które z nami współpracowały. Mamy opracowane nowoczesne rozwiązania technologiczne i odbywa się to bardzo szybko i sprawnie. Opóźnienia leżą bardziej po stronie gmin i osób prowadzących niż po naszej stronie, bo my praktycznie rozliczamy wszystko na bieżąco.

Jeszcze tylko sobie pozwolę uzupełnić odpowiedź o ten element wakacyjny. Element wakacyjny polegał na tym, że osoby prowadzące zajęcia „Aktywny weekend” miały dodatkową możliwość wypracowania 100 godzin, czyli mogły sobie zaplanować 100 godzin i nie było wskazane, że mogą realizować je tylko weekendy, ale również w dni powszednie. Po prostu z tych 100 godzin, jeżeli sobie zaplanowali, że będą się odbywały przykładowo po 5 godzin dziennie, wypracowywali sobie to na przykład w miesiąc, a jak sobie zaplanowali 10 godzin dziennie, wypracowywali sobie to w 2 tygodnie. Tak to było zrobione. Nie było żadnego dofinansowania z naszej strony, jeśli chodzi o jedzenie dla dzieci. Oczywiście wszystkie dzieci w programie są ubezpieczone i to ubezpieczenie było zapewnione.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

W ramach uzupełnienia, szanowni państwo, to jest dobre pytanie – aby określić liczbę tych szkół z podziałem na tereny wiejskie. Mniej więcej około 10% wszystkich szkół wzięło udział w programie weekendowym i powyżej 25% wszystkich szkół w programie „Aktywny do kwadratu”. Więc 25%, bo ponad 7700 szkół, na 25 tys., czyli 25%, powyżej, bo 28%, to już jest dosyć

przyzwoity wynik. Zgadzam się z państwem, że warto poznać ten podział na gminy wiejskie, które dysponują często jednym obiektem, bo to da nam szerszy obraz.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję.

Pan minister już nas musi opuścić. Jeszcze poproszę o odpowiedź na pytanie, ile godzin dziennie jest tam zabezpieczone.

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Przepraszam. To jest tak, że nauczyciel ma do wypracowania minimum sześć godzin w weekend. Może sobie to podzielić, w jaki sposób chce, czyli na przykład trzy godziny w sobotę, trzy godziny w niedzielę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chciałbym tylko jeszcze dopytać, kiedy państwo będziecie gotowi z zamknięciem programu za bieżący rok, z wnioskami, z pełnymi danymi statystycznymi, bo chcielibyśmy zaplanować do planu pracy Komisji w przyszłym roku już taki kompleksowy temat, łącznie z propozycjami zmian w programie ze strony resortu.

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Jak wspomniałem, myślę, że zgodnie z terminami, do 30 stycznia, powinniśmy złożyć całą dokumentację dotyczącą projektu. Powinno się to udać zrobić w terminie.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Czyli w lutym można...

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

W lutym jak najbardziej będziemy już gotowi na to, żeby państwu przedstawić kompleksowo funkcjonowanie tego programu.

Z naszej strony chcielibyśmy podziękować za zaufanie. To było bardzo szybkie dzieło miesiąc. Trzeba zrozumieć, że ten program był wprowadzony w kwietniu, my musieliśmy różne...

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Zapytam z ciekawości, bo nie liczyłem – na umowę zlecenie to ile otrzymuje do ręki taka osoba?

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

To też jest uzależnione od tego, czy ta osoba odprowadza składki ZUS, czy nie. W zależności – to waha się między 40 zł a 45 zł. Oczywiście przy umowie B2B osoba dostaje 60 zł na czysto, bo ona sobie już odprowadza później składki w ramach działalności.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę, jeśli będą państwo robili później ewaluację za cały rok, żebyście mogli nam podać, że na przykład z 2800 uczestników tyle jest na umowę zlecenie, tyle jest na umowę o pracę, tyle jest na fakturę itd.

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

Mogę powiedzieć już dzisiaj, że około 1 tys. osób rozlicza się na B2B, a pozostali raczej mają umowy zlecenie. Tak mniej więcej. Większość osób podpisuje umowy zlecenie z nami i rozlicza ten projekt w taki sposób. Wtedy odprowadzamy wszystkie składki do ZUS i my to rozliczamy. Co więcej, w zeszłym roku, nie tylko w naszych projekcie, była sytuacja związana z KRK, czyli z tzw. ustawą Kamilka, i to też częściowo wykluczyło niektóre osoby, które po prostu nie były w stanie spełnić wymogów, jeśli chodzi o terminowe dostarczenie nam dokumentacji. Myślmy, że w przyszłym roku będzie o tyle łatwiej, że większość osób już o nich wie. Dojdą nowi beneficjenci, więc ten program na pewno się będzie rozwijał. Mamy wstępne informacje z badań ewaluacyjnych, że jest bardzo pozytywny odzew ze strony oddolnej.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo.

Oczywiście tu pojawia się wniosek, że bezwzględnie trzeba było tę stawkę jednak podwyższyć, jeżeli wizyta u logopedy...

Posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Zauważyłem, że pan przedstawiciel fundacji spojrział na pana ministra. W związku z powyższym tu są kompetencje.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Tak, oczywiście, ale to też taki pozytywny wniosek wylaniający się z tych wszystkich informacji. Jeszcze mam pytanie: czy macie jakieś kryteria, kto jest upoważniony do prowadzenia tych zajęć?

Koordynator merytoryczny w Fundacji Orły Sportu Radosław Sarnecki:

W przypadku „Aktywnego orlika” i „Aktywnego weekendu” upoważnieni są nauczyciele oraz osoby wskazane przez gminę. Nie chcieliśmy też wykluczać animatorów, którzy mieli wieloletnie doświadczenie z różnego typu zadaniami, bo wiemy, że na przykład niektórzy nie są nauczycielami, ale przez wiele lat świetnie ten sport realizują w różnych miejscach. Gmina wskazuje osobę, a my ją następnie weryfikujemy. Weryfikujemy ją zarówno jeśli chodzi o ustawę związaną z KRK, o ustawę związaną z rejestrem na tle przestępstw seksualnych i weryfikujemy ich jeszcze pod względem merytoryki, którą nam proponują. Czyli te osoby wskazują, jaki typ zajęć podczas rekrutacji będą prowadzić, z jakimi grupami. Patrzymy na różnorodność tego, co nam proponują, i w ten sposób następuje punktacja, walidacja i dobieranie tych osób do programu.

Przewodniczący poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Dziękuję bardzo.

Wobec wyczerpania porządku obrad uważam posiedzenie za zamknięte. Dziękuję bardzo za udział.